

# E-zlecenie w połowie drogi

Violetta Madeja

Cyfrowa rewolucja w dobie pandemii koronawirusa SARS-CoV-2 okazała się prawdziwym wybawieniem dla pacjentów korzystających z finansowanych z budżetu państwa wyrobów medycznych na zlecenie. Pozytywne zmiany w obszarze elektronicznego potwierdzania zleceń na wyroby rozbudziły apetyty zarówno pacjentów, jak i samej branży. Ekspertki zachęcają, by w tym obszarze pójść krok dalej.

powinny zmierzać w kierunku upraszczania proceduralnego. – Obecnie mamy rzeczywiście zlecenie z e-potwierdzeniem, a nie formalne e-zlecenie, co wprowadza środowisko lekarzy i samych pacjentów w konsternację – mówi.

## Dobre decyzje w NFZ

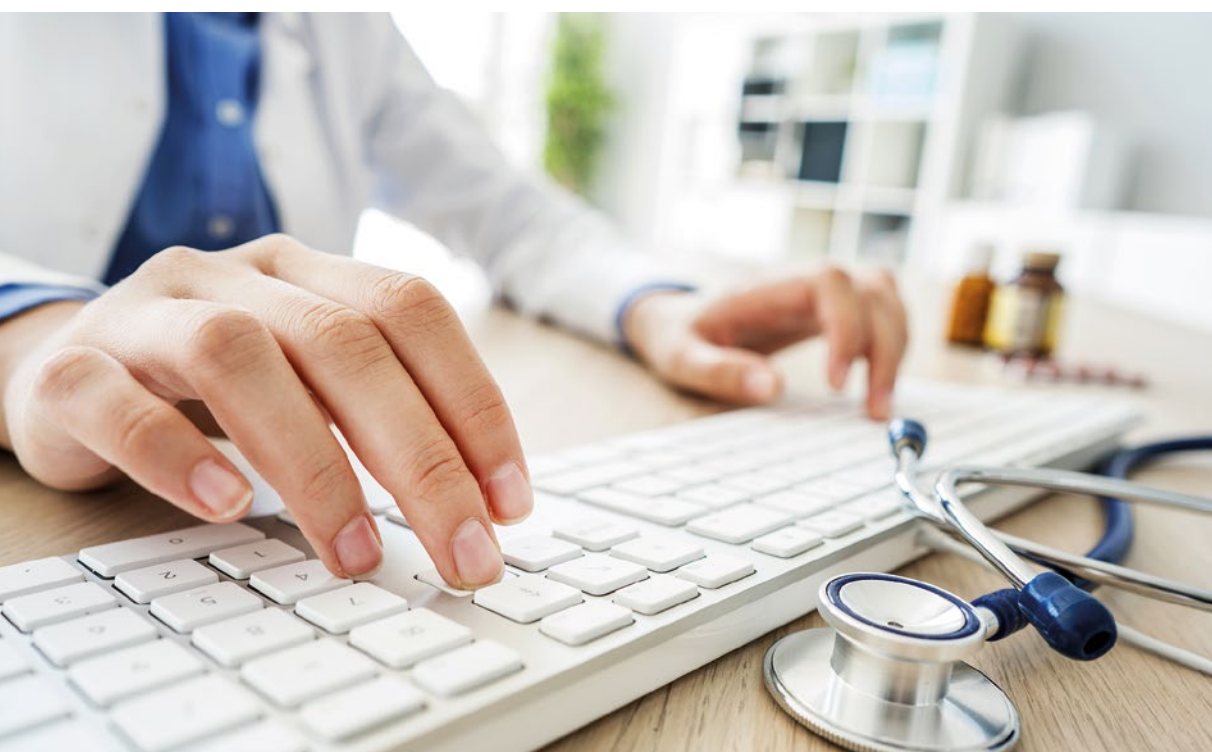
W opinii Marty Masłowskiej-Sobczak z firmy Paul Hartmann Polska, pandemia koronawirusa realnie przy-

spieszyła proces

transformacji cyfrowej w zdrowiu.

– Pacjent może otrzymać zlecenie na refundowane środki absorpcyjne w ramach teleporady i bez osobistej wizyty w gabinecie u lekarza. Dla wielu pacjentów i ich rodzin to ogromne ułatwienie i jednocześnie gwarancja bezpieczeństwa w obecnej sytuacji – podkreśla w rozmowie z Kwartalnikiem NTM.

Kolejnym pozytywnym rozwiązaniem przyjętym na czas pandemii była



Fot. sebra - stock.adobe.com

Nie mają oni wątpliwości, że telemedycyna i możliwość zdalnego wystawiania recept i zleceń na wyroby medyczne w dobie pandemii COVID-19 stały się kluczem do zapewnienia ciągłości opieki nad pacjentami dotkniętymi nietrzymaniem moczu.

– Rzeczywiście za pośrednictwem aplikacji gabinetowej istnieje możliwość zdalnego wystawiania zleceń na wyroby medyczne. Diabeł jednak tkwi w szczegółach i musimy pamiętać, że chcąc otrzymać środki chłonne, musimy mieć wskazania, które trudno jest nam ocenić bez fizykalnego zbadania pacjenta – czy to w trakcie wizyty w gabinecie, czy też wizyty domowej – wyjaśnia dr Michał Sutkowski, lekarz rodzinny, prezes Warszawskiego Kolegium Lekarzy Rodzinnych. Jednocześnie przyznaje, że wszelkie zmiany w obszarze refundacji leków czy wyrobów medycznych

rezygnacja z obowiązku samodzielnej realizacji zlecenia na wyroby medyczne. Jak zaznacza Karolina Staniszevska, koordynator ds. refundacji z Toruńskich Zakładów Materiałów Opatrunkowych, zlecenie na środki absorpcyjne mógł zrealizować w imieniu pacjenta członek rodziny, opiekun, czy życzliwy sąsiad.

– W nowych warunkach, realizując zlecenie w imieniu pacjenta, osoba odbierająca wyrób medyczny jest zobowiązana do pozostawienia na zleceniu swoich danych, takich jak imię, nazwisko czy numer PESEL. Ważne jest również to, że osoba ta potwierdza odbiór tych produktów własnoręcznym podpisem – wyjaśnia Karolina Staniszevska.

Ekspertki przyznają jednak, że wprowadzony przez NFZ od 1 lipca wymóg drukowania wybranych stron z uproszczonego zlecenia na wyroby medyczne, jest kro-

kiem wstecz oraz „kultywowaniem tradycji papierowych dokumentów”.

### Czy e-zlecenie oddala się?

Jak zaznacza Patryk Sucharda, public affairs menadżer w firmie Essity Poland, ogromne uznanie należy się Narodowemu Funduszowi Zdrowia, który w obliczu pandemii nie tylko bardzo szybko zareagował na zaistniałą sytuację, ale przede wszystkim zdecydował się na częściowe uelastycznienie systemu finansowania wyrobów medycznych.

*- Jako branża od blisko roku spodziewaliśmy się wdrożenia uproszczonego wzoru zlecenia na wyroby medyczne. Szczególnie z produktów zlecanych cyklicznie korzystają osoby, które chorować będą do końca życia i w ich przypadku uproszczenie zlecenia okazało się gestem dobrej woli ze strony Ministerstwa Zdrowia - mówi Patryk Sucharda. Przyznaje jednak, że niestety obecnie obowiązujące e-potwierdzenie różni się znacząco od faktycznego e-zlecenia.*

*- Dopóki jest wymóg drukowania e-potwierdzeń, składania na nich podpisów i stawiania pieczętek, nie uciekniemy od papieru. Gdzie się obecnie znajdujemy? Myślę, że w połowie drogi do realnego e-zlecenia - ocenia przedstawiciel Essity.*

Dokąd zaprowadzić powinna nas cyfryzacja? W ocenie Mirosława Padjaska, wiceprezesa Ogólnopolskiej Izby Gospodarczej Wyrobów Medycznych Polmed, e-zlecenie znajdujące się na drodze ewolucji wymaga nadal wielu starań. Ważne jest jednak to, że przełamano część istniejących barier m.in. w środowisku samych lekarzy.

*- Niestety ogromnym problemem jest to, że obecnie elektroniczne potwierdzenie zlecenia na finansowane wyroby medyczne nie wiąże się z Internetowym Kontem Pacjenta, dzięki któremu pacjent mógłby sprawdzić i zweryfikować otrzymane zlecenia na wyroby medyczne, a także odebrane wyroby. Warto jednak zauważyć, że w dobie pandemii koronawirusa elektroniczne rozwiązania dotyczące również wyrobów medycznych w dużej mierze zagwarantowały pacjentom ciągłość dostępu do potrzebnych im produktów - wskazuje Mirosław Podjasek. Wyjątkiem były jednak zlecenia na wyroby ortopedyczne, które wymagają wizyty pacjenta w sklepie medycznym w celu optymalizacji doboru konkretnego wyrobu w ramach zleconego przez lekarza kodu zaopatrzenia. Dlatego konieczne są, jego zdaniem, dalsze prace nad strategicznymi dla branży i pacjentów rozwiązaniami, które będą optymalizowały wszystkie procesy zaopatrzenia w wyroby medyczne na zlecenie - przykładowo likwidacja obowiązku przechowywania przez świadczeniodawcę 4 stron zlecenia drukowanych przez lekarza.*

Jednocześnie, w dobie elektronizacji, nie można zapomnieć o tym, że prawidłowy dobór ortopedycznego wyrobu medycznego wymaga zazwyczaj konsultacji ze

specjalistą w sklepie, który w trakcie wywiadu mierzy pacjenta w celu doboru wyrobu medycznego do zindywidualizowanych potrzeb świadczeniobiorcy.

*- Warto również sobie uświadomić, że e-potwierdzenie na wyroby medyczne jest praktycznie o „dwa centymetry” od właściwego e-zlecenia, które powinno zaistnieć w publicznym systemie ochrony zdrowia. Pierwszą dzielącą kwestią jest wymóg podpisu pacjenta w e-potwierdzeniu, natomiast drugą - wspomniany wcześniej brak powiązania zleceń na wyroby z Internetowym Kontem Pacjenta. Po zmianie tych dwóch kwestii dzisiejszy e-ZWM stałby się pełnoprawnym e-zleceniem na wyroby medyczne - ocenia przedstawiciel Polmedu.*

Dodaje, że wspomniane przez niego kwestie stanowią także o braku związku logicznego w prawie stanowiącym o lekach i wyrobach medycznych. *- Proszę zwrócić uwagę, że na receptach, które często opiewają na zdecydowanie większe kwoty refundacji, nie wymaga się podpisów pacjentów. Dlaczego zatem e-ZWM muszą je mieć? - pyta ekspert.*

### Centralny rejestr poczeka na EUDAMED

O ile pandemia przyspieszyła prace nad digitalizacją procesu wystawiania zleceń na wyroby medyczne, o tyle już w przypadku opracowania koncepcji centralnego rejestru wyrobów medycznych nie udało się zaplanować zautomatyzowania procesu weryfikacji wyrobów medycznych. Stało się tak, ponieważ baza wyrobów medycznych prowadzona przez Urząd Rejestracji Produktów Leczniczych, Wyrobów Medycznych i Produktów Biobójczych okazała się zdaniem przedstawiciela Polmedu nieprzydatna do tego celu.

*- Centralny rejestr wyrobów medycznych miał być optymalizacją procesową dla NFZ i świadczeniodawców. Finalnie do centralnego rejestru dane wyrobu medycznego miał w zamysle zgłaszać jego wytwórca, a nie jak dotychczas sprzedawca. Niestety dotychczasowe starania w budowie funkcjonalnego systemu, który automatycznie weryfikowałby, czy zgłaszany produkt jest wyrobem medycznym, okazały się niewystarczające i w pewnym momencie Izba Polmed oraz inne organizacje zaproponowały, by rozwiązanie to podłączyć do europejskiej bazy danych EUDAMED, tak by ujedynolnić to rozwiązanie - wyjaśnił nam Mirosław Padjasek.*

Przyznał jednocześnie, że prace nad bazą EUDAMED nadal nie zostały sfinalizowane, stąd też pomysł wstrzymania prac nad centralnym rejestrem do momentu pojawienia się finalnej bazy.

*- Należy jednak przyznać, że dzięki zmianom z 7 lipca tego roku pozwalającym aptekom i sklepom medycznym rozliczać się tylko z jednym, a nie 16 oddziałami wojewódzkimi NFZ, dokonano kolejnej optymalizacji procesu rozliczania zleceń na wyroby medyczne - podkreślił wiceprezes Polmedu.*